Rok VII

Nr. 63

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski" wraz z dodatkami „Rolnik", „Anioł Stróż", „Ognisko Domowe" i „Dodatkiem niedzielnym". — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł — z odnoszeniem 2.30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2.30 zł — z odnoszeniem 2.45 zł — przez pocztę 2.54 zł — w ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,62 zł. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, piątek 18 marca 1927 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza mm. lub jego miejsce 10 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. Za tłomaczenie i ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Ohydna napaść na Biskupa Chełmińskiego.

Otrzymujemy następujące pismo:

W dzienniku „Pommereller Tageblatt", wychodzącym w Tczewie, ukazała się w nr. 54 z 8 marca rb. notatka pod tytułem: „Der letzte deutsch-katholische Geistliche verlässt Konitz. (Ostatni duchowny niemiecki opuszcza Chojnice.) Treść stanowi przesiedlenie niektórych księży wikarjuszy pochodzenia niemieckiego, przedstawiające je jako tendencyjną działalność nowego biskupa chełmińskiego, a ton przypomina dawne oskarżenia prokuratorskie wobec sądów pruskich.

Ale autorowi owej notatki nie dość było tenoru oskarżenia, rozszerza je więc w numerze 57 z 11 marca br. w artykule, zatytułowanym: „Die Versetzung des letzten deutschen Geistlichen aus Konitz" — w ten sposób, że dopuszcza się całego szeregu, że się tak łagodnie wyrazimy, nieścisłości, aby wykazać krzywdę, która się rzekomo stała katolikom niemieckim w Chojnicach. I znowu ten sam zaciekły jakiś objaw, że by przeinaczyć nazwy urzędowe miejscowości: znowu Chojnice nazywa Konitz, Lichnowy Lichnau, Dąbrowę Damerau, Wejherowo Neustadt, Łasin Lessen, Gniezno Gnesen. Ale jak się w rzeczywistości przedstawia rzecz poruszona przez „Pommereller Tageblatt".

Autor notatki i artykułu dyskretnie przemilcza, że po śmierci śp. ks. biskupa Rosentretera odbyło się kilkadziesiąt przesiedleń ks. ks. wikarjuszy i prefektów a wśród tych kilkadziesiąt przesiedleń tylko trzy przesiedlenia księży pochodzenia niemieckiego, znikoma więc tylko cząstka. Autorowi chodziło widocznie o to, aby owem przemilczeniem wywołać wrażenie, że nowy ks. biskup zajął się specjalnie ks. ks. wykarjuszami niemieckimi i ich rugował. Tymczasem zarząd diecezji domaga się, aby posyłać ks. ks. wikarjuszy tam, gdzie są koniecznie potrzebni, a odwoływać ich z tych miejsc w których działalność ich jest niepotrzebna albo niekorzystna. Korespondent niemiecki nie pokusił się, aby zbadać przyczyny, które skłoniły ks. biskupa do przesiedlenia księży, lecz napadł nań bezpodstawnie i brutalnie, prawdziwie po krzyżacku. Przecież ks. wikarjusz niemieckiego pochodzenia to nie jakieś tabu nietykalne, którego absolutnie ruszyć nie wolno, jak wynikałoby z żądań owego korespondenta, lecz członek kleru, który tam pracować winien, gdzie go biskup jego postawi.

To jeden pewnik, a drugi to błędne rozumowanie korespondenta, jakoby duszpasterstwo nad Niemcami katolikami mógł sprawować jedynie i wyłącznie tylko ksiądz pochodzenia niemieckiego. Niema nic nad to fałszywego. Chodzi raczej o to, aby duszpasterz władał dobrze językiem swych owieczek, aby mógł dokładnie z niemi się porozumieć. Tego zaś nie może korespondent naszemu polskiemu duchowieństwu odmowić. Dziwna rzecz: za poprzedników nowego ks. biskupa posyłano prawie że systematycznie księży polskich do gdańskich kościołów niemieckich, a nigdy nie podnoszono sprzeciwu, jakoby polscy księża nie umieli wykonywać duszpasterstwa wśród katolików niemieckich, a obecnie, ni stąd ni z owąd, podnosi się zarzut że polscy księża, doskonale władający językiem niemieckim, mają duszpasterzować wśród części parafian swoich pochodzenia niemieckiego.

Tyle w kwestji zasadniczej; co do szczegółów zaś, to nieprawdą jest, że ks. biskup po krótkich rokowaniach niejako skłonił ks. Gendreiziga do opuszczenia diecezji. Niewiadomo, skąd korespondent zaczerpnął o sprawie tej wiadomości. Niepodobna przypuszczać żeby je miał od ks. Gendreiziga, bo tenże byłby w sprzeczności z samym sobą. Wiemy od jego kolegów że o ekskardynację starał się on już za czasów śp. ks. biskupa Rosentretera, a obecnie z pewnością żądanie swoje ponowił. Niewątpliwie wniosek jego znajduje się w aktach Generalnego Wikarjatu. Więc nie nowy ks. biskup skłonił ks. Gendreiziga do opuszczenia diecezji, lecz tenże sam, z własnej a nieprzymuszonej woli wniósł o ekskardynację i uzyskał ją.

W sprawie ks. Gendreiziga wysuwa korespondent zjadliwie przesiedlenie go do Wygody jako parafji polskiej. To samo podnosi przy ks. Panskem (nie Panskim) i ks. Wagnerze. Zapomina jednak, albo nie chce o tem wiedzieć, że w diecezji, chełmińskiej niema absolutnie parafji, w którejby katolicy Niemcy byli w większości, więc niema też posad, któreby rezerwować można tylko dla księży pochodzenia niemieckiego.

W końcu wiemy skądinąd oddawna, że ks. Gendreizig przesiedlony został z tego powodu z Chojnic, że nie umiał dostroić się do słusznych zarządzeń swego proboszcza, więc przy przesiedleniu jego nie odgrywały roli żadne względy polityczne.

Tak się w świetle prawdy przedstawia sprawa ks. Gendreiziga. Podobnie było z ks. Panskem. Dowiedzieliśmy się, że czuł się zaszczycony powierzeniem sobie Szczepanek, a prosił podobno o ekskardynację tylko z tego powodu, że „nie mógł współczuć z ludnością tutejszą.

Z przekąsem podkreśla wkońcu korespondent, że ks. Wagnerowi powierzono „die Lokalvikarie" Szczepanki. Niejeden z księży diecezji chełmińskiej w wieku ks. Wagnera byłby szczęśliwy, żeby mógł uzyskać owe Szczepanki, które niebawem będą zresztą podniesione do rządu samodzielnego probostwa. Dla ks. Wagnera jest to wedle mniemania niemieckiego korespondenta za mało.

Napaść na naszego Najprzew. Ks. Biskupa, jakoby tendencyjnie usuwał księży pochodzenia niemieckiego z placówek, wedle pojęcia korespondenta, niemieckich a tem samem pozbawiał katolików niemieckich duszpasterstwa w języku niemieckim, nazwać trzeba ohydą. Jeśli kto, to nowy ks. biskup kieruje się w wszystkich swoich zarządzeniach niezwykłą sprawiedliwością. Przy wizytacjach przemawia tam, gdzie Niemcy katolicy po niemiecku, mimo, że na 862 000 diecezjan jest Niemców zaledwie 48—50 000, przy ostatnich odznaczeniach papieskich wniósł o odznaczenia także dla kapłanów pochodzenia niemieckiego. Okazuje więc wobec katolików niemieckich najzupełniejszą bezstronność.

Niepodobna wkońcu pominąć jednego jeszcze szczegółu. Redaktorem głównym „Pommereller Tageblatt" jest katolik p. Kramuschke, prezes katolickiego Związku niemieckiego (Verband deutscher Katholiken). Umieszczenie korespondencyj, rzuca światło na pojęcia tego prezesa Związku katolików niemieckich o stosunku swoim a więc i Związku, przezeń reprezentowanego, do władzy duchowej.

Ks. Ch.

Co będzie z sejmem?

Obrona lewicy przez Zw. lud.-narod. przed napaściami Żydostwa. Ze zjazdu biskupów. Pogróżki palcem w bucie. — Bezczelność Gdańska. — Ucisk Polaków w Niemczech i na Litwie. Litewska liga narodów — Okrucieństwa w Meksyku.

Z prac i trosk sejmu. Wielką zagadkę stanowi obecnie sprawa, co zrobi rząd ze sejmem. Czy go zamknie 1 kwietnia i zarządzi nowe wybory lub nie. Sejm bowiem powinien skończyć swój żywot w tym roku a do 1 listopada powinien być wybrany nowy albowiem rząd jest zobowiązany przedłożyć mu wówczas budżet. Mówią o przedłużeniu kadencji obecnego sejmu, ale do tego trzeba zmiany konstytucji przy pomocy $^4/_5$ głosów co do których wątpią aby się taka większość zebrała. Większość sejmu byłaby za nowymi wyborami, ale przy zmianie ordynacji wyborczej przeciw tej zmianie występuje lewica a jeszcze więcej mniejszości narodowe. Na ostatniem posiedzeniu komisji Żyd Insler gwałtownie zaczepił lewicę, poczem wraz z innymi mniejszościowymi posłami opuścił obrady. W dalszych obradach poseł Kozłowski (Zw. lud. nar.) stanął w obronie lewicy polskiej przeciw bezczelności i szantażowi żydowskiemu.

Wyzwolenie przeciw ministrom. Wyzwolenie którego członkiem jest poseł min. Miedziński, stawiło wniosek o wyrażenie wotum nieufności ministrom Meysztowiczowi i Niezabytowskiemu, którzy zasiadają w tym samym rządzie, w którym i min. pos. Miedziński.

Bolszewicy nasyłają nam zbrodniarzy. Donoszą z Bielska, iż zaaresztowano tam jednego z najniebezpieczniejszych bandytów Aleksandra Bajdę. Bajda pod konwojem przewieziony został do Białegostoku, gdzie osadzono go w więzieniu. W czasie śledztwa Bajda złożył sensacyjne zeznania, z których stwierdził iż kilka z popełnionych przez niego morderstw dokonane zostało z dyrektyw mińskiego GPU. Między in. zamordowany w ten sposób został brat znanego gen. Bułak Bałachowicza

Hromada białoruska znowu podnosi łeb i rozpoczyna wydawać 4 nowe pisma.

Ze zjazdu biskupów polskich. W Warszawie rozpoczął się zjazd biskupów polskich w obecności ks. prymasa Hlonda i kardynała Kakowskiego. Omawiane są wewnętrzne sprawy kościelne, poza tem jednakże zjazd zamierza wypowiedzieć walkę upadkowi moralności i obyczajów w społeczeństwie. W zjeździe bierze udział 13 księży i 13 biskupów.

Komitet rozbrojeniowy stanął na stanowisku, że przeciw państwu, które zagraża pokojowi wolno urządzić demonstrację floty (czyli pogrozić palcem w bucie.)

W **rządzie niemieckim** dzięki poparciu Hindenburga Stresemann odniósł po długiej dyskusji zwycięstwo

Senator gdański Ziehm napadł na zebraniu w Tiegenhofie w niesłychany sposób na Polskę.

Represje przeciwpolskie na Litwie. Represje ze strony rządu Waldemarasa i Smetony wobec ludności polskiej przechodzić zaczynają w system. Po okresie zamykania szkół polskich i usuwania nauczycieli polskich ze szkolnictwa, zabrano się do represji wobec polskich działaczy oświatowych.

A w Niemczech? Niemcy poszli ze skargą do Ligi Narodów spowodu jakoby nie było dość szerokiej wolności dla szkół niemieckich na G. Śląsku. Tymczasem poseł Baczewski w sejmie pruskim stwierdził że w okręgu Kystrzynia i Piły mimo domagań się ludności polskiej żadnych polskich szkół nie zaprowadzono.

Aż tak! Premjer litewski Waldemaras oświadczył że między Polską i Litwą niema żadnych układów. Waldemaras zamierza zwołać swoją konferencję Ligi Narodów w której udział wziąć mają bolszewicy i Niemcy (na tych liczy) no... i może także jakieś państwa zachodnie.

Okrucieństwa nad powstańcami w Meksyku. Prasa londyńska podaje liczne szczegóły o masowych egzekucjach nad powstańcami meksykańskiemi. Pewna partja myśliwych amerykańskich napotkała w okolicy stacji kolejowej Czumba zwłoki 142 powstańców, wiszących na słupach telegraficznych i drzewach. Wielu z powieszonych było dostatnio ubranych, należeli oni do oddziału młodszych chłopców katolickich, którzy powstali przeciw Callesowi. Pewien członek sztabu prez. Callesa oznajmił tej samej partji myśliwych, że w La Venta powieszono 14 powstańców, siedmiu innych spotkał ten sam los w Ajusco. „Wszystko to robimy dla odstraszenia przed oporem rządowi naszemu — mówił ów zausznik Callesa.

A przecie rząd Callesa należy do „braci" „Ligi praw człowieka" (masonerji)!

Wiadomości z Polski i ze świata.

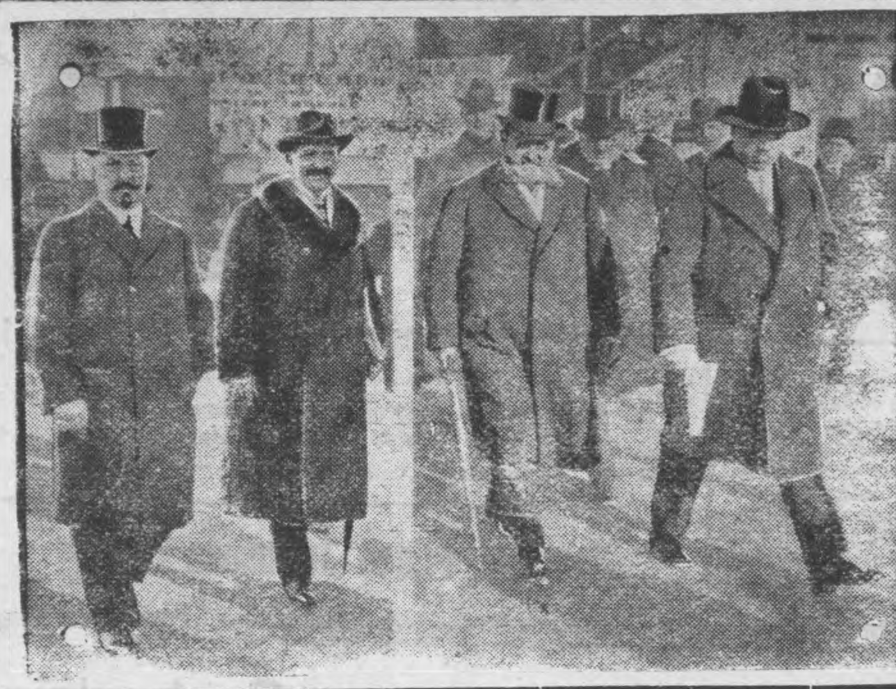
Niemiecka rada miejska w Katowicach. W Katowicach odbyło się konstytuujące zebranie rady miejskiej. Dokonano wyboru prezydjum, w skład którego weszli jako przewodniczący poseł na Sejm śląski Jankowski (klub niemiecki), jako wiceprzewodniczący Diduch (Zjedn. gosp.) jako sekretarz Kustos.

Są to następstwa ostatnich wyborów do rad gminnych, które się odbyły w czasie oburzenia ludności śląskiej na popisy „sanacji".

Bezrobocie. Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 26 lutego do marca br. wykazuje 213 044 bezrobotnych, którzy zarejestrowali się w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy.

Doniosły wynalazek Polaka. „Nowa Reforma" donosi z Tarnowa, że ogólne zainteresowanie budzi w mieście wynalazek chemiczny profesora gimnazjum Tadeusza Skalskiego, który na drodze chemicznej uzyskał nieznane dotychczas lekarstwo dające zdumiewające wyniki przy najcięższych chorobach skórnych i to w wypadkach, uznanych za nieuleczalne, co potwierdziło kilku miejscowych lekarzy.

W Wileńszczyźnie zaprowadzają wagony IV klasy. W najbliższym czasie na terenie wileńskiej dyrekcji kolejowej będą uruchomione wagony osobowe IV klasy.



W Berlinie odbywa się obecnie wystawa rolnicza, licznie odwiedzana przez gości z całej Europy.

Na ilustracji naszej widzimy księcia Henryka z panującego domu holenderskiego w towarzystwie innych dygnitarzy.

U nas na Pomorzu niestety daremnie ludność stale się domaga dołączenia pociągów IV klasy do pociągów warszawskich.

Olbrzymie oszustwa we Francji. Ogromne wrażenie wywołało w Paryżu aresztowanie znanego finansisty wydawcy szeregu pism gospodarczych Rozet'a i jego dwóch wspólników. Założyli oni wspólnie kilka towarzystw finansowych i przy pomocy fałszywych bilansów ogłaszanych przez własne wydawnictwa doprowadzili szereg przedsiębiorstw konkurencyjnych do ruiny. Przy pomocy szeregu zręcznych ajentów giełdowych Rozet i jego wspólnicy przeprowadzili wymianę papierów bezwartościowych na pakiet wartościowy akcyj. Poszkodowanych jest około 10 tysięcy osób na sumę przeszło 50 milj. fr.

RADJO.

W krótce usłyszymy głos dzwonu Zygmunta. Jak donoszą zasięg dedekterowy radjostacji krakowskiej według danych zebranych przez kierownictwo stacji wynosi minimalnie 30 klm. W paru jednak kierunkach granica ta przesuwa się do minimum 50 klm.

Kraków nadaje obecnie tylko odczyty, koncerty popołudniowe i wieczorne transmitowane są z Warszawy. W niedalekiej jednak przyszłości radjostacja krakowska rozpocznie nadawanie koncertów własnego zespołu. Krakowski wydział techniczny przeprowadza obecnie instalacje mikrofonowe na wieży Marjackiej na Wawelu, w sali koncertowej Starego Teatru. Projektowana jest bowiem w najbliższej przyszłości tranmisja hejnału oraz głos dzwonu Zygmunta.

Bank Polski płacił
dnia 16 marca 1927 r.

Dolar	8,89 zł.
Funt szterling	43,33 zł.
100 guld. gd.	172,40 zł.
100 rmk.	211,33 zł.
Franki szwajc.	171,81 zł.

KRONIKA.

CHOJNICE, dnia 17. marca 1927 r.

Dziś. Gertruda, p. Patryk, b. w. Józef z Ar, matel.
17. 3. 27. Słońca wschód 5.48 zachód 17.41
Księżyc wschód 16 55 zachód 5.2

— **Bibljoteka tow, Czytelni Ludowych,** przy ul. gimnazjalnej (hotel p. Kaletty) otwarta codziennie od godz. 6—7 po poł., w niedzielę i święta od godz. 12—1 w południe.

— **Wiadomości z diecezji chełmińskiej.** Odznaczenie papieskie. Ojciec św, Pius XI raczył na prośbę Najprzew. Ks. Biskupa Stanisława Wojciecha, popartą przez Pro Nuncjusza Apostolskiego, Ks. Kardynała Lauri, mianować:

Prałatami domowymi: ks. dziekana Bernarda Dembka z Grudziądza, ks. prob. Alfonsa Mańkowskiego z Lembarga, ks. prof. i kanonika Dr. Sawickiego z Pelplina. Nadliczbowymi podkomorzymi tajnymi: ks. dziekana i delegata Leona Kasynę, ks. prob. i konsultora Józefa Szydzika z Chełmży, ks. dyrektora Dr. Teicherta z Pelplina. Podkomorzymi honorowymi ks. radcę i prof. Dr. Frydrychowicza z Pelplina, ks. prof. i wiceregensa Dr. Franciszka Różyńskiego z Pelplina, ks. prob. Józefa Wysińskiego z Torunia.

Zmiany wśród duchowieństwa. Ustanowieni zostali jako kuratusowie ks. Jan Tomasik, wikary z Tucholi, w Szlachcie, ks. Marjan Wagner, wikary z Chojnic, w Szczepankach, ks. Józef Grzemski, wikary z Starogardu, w Zakładzie św. Boromeusza w Chojnicach. Mianowani: ks. Konrad Wojewoda drugim notarjuszem Sądu duchownego, ks. Marjan Felchnerowski ze Szlachty administratorem w Sliwicach. Przeniesieni jako wikarjusze: ks. Jan Strużyna do Lubichowa, ks. Kajetan Kaszewski z Lubichowa do W. Wallchnów, ks. Sylwester Felchner ze Starogardu do Kartuz, ks. Emil Sowiński z Biskupic do Starogardu, ks. Antoni Dahlmann z Grudziądza do Starogardu, ks. Karol Kośnik z Czerska do Wygody, ks. Edmund Konak z Słanowa do Czerska, ks. Walerjan Labenz z Łęga do Popowa Toruńskiego, ks. Norbert Demski z Popowa Biskupiego do Wielkiej łąki, ks. Józef Mańkowski od parafji św. Krzyża do fary w Grudziądzu, ks. Hugon Ruchniewicz z Popowa Toruńskiego do Łęga, ks. Aleksander Lewańczyk z Konarzyn do Tucholi.

— **Osobiste**. W dniu wczorajszym w mieście naszem bawił w celach inspekcyjnych p. insp. Wróblewski z komendy wojewódzkiej policji w Toruniu.

— **Już od 15 marca** począwszy listonosze i agentury względnie urzędy pocztowe przyjmują przedpłatę na abonament „Dziennika i Ludu Pomorskiego.

Szanownych Czytelników naszych prosimy o zwerbowanie nam i na przyszły miesiąc nowych abonentów Niech każdy swoim krewnym, bliskim i znajomym przypomina o tem że jedynemi pismami pomorskiemi redagowane w duchu i po myśli Waszej są „Dziennik Pomorski i Lud Pomorski“ ponieważ w redakcji pism tych pracują tylko Pomorzanie którzy znają dokładnie sentyment ludności pomorskiej. Do grona abonentów naszych niech przystąpią i ci którzy nie byli dotąd naszemi czytelnikami byśmy wspólnie bronić mogli nasze Pomorze przed napaściami rozmaitych szmatławców, paszkwilów warszawskich które usiłują rzucać obelgi pełnej ohydy na ludność pomorską. Niech więc hurmem ludność pomorska gromadzi się pod sztandarem abonentów naszych!

— **Tragedja w Lourdes**. Dziś na ekranie kina „Nowości“ ukaże się film pod nazwą „Tragedja w Lourdes“. Jest to film propagandowy francuskiego pochodzenia. Przedstawia nawrócenie się Dr. Leverrier lekarza światowej sławy naukowej, apostoła czystej wiedzy, a więc zgodnie z koncepcją umysłowości francuskiej — wyznawcy imperjalizmu i wroga kościoła — Scenarjusz zajmujący psychologicznie subtelny, oparty na prawdzie życiowej, nie uciekający się do nieprawdopodobieństw i taniej sensacji, co jest zwykle słabą stroną dramatów kinowych.

Każdy powinien film ten zobaczyć, a napewno będzie zachwycony i szczerze wzruszony.

— **„Sokół“ chojnicki nie bierze udziału w uroczystości imieninowej.** Na wczorajszem zebraniu „Sokoła“ m. i. w myśl zarządzenia władz Sokolich uchwalono nie brać udziału w uroczystości związanej z okazji imienin marsz. Piłsudskiego.

— **Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków**. Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie tow. Powst. i Wojaków, na którem wygłoszony został wykład. Po komunikatach prezesa p. Standery zebranie solwowano

— **5 lecie istnienia Klubu Żeglarskiego.** Miejscowy Klub Zeglarski w dniu wczorajszym z okazji 5 lecia istnienia odbył walne zebranie połączone z wieczorkiem towarzyskim. Skład nowego zarządu podamy w jutrzejszym numerze.

— **Józef Poniatowski wpadł w ręce policji.** Onegdaj policja nasza przychwyciła tułającego się po powiecie Józefa Poniatowskiego,(!) Jak się okazało nazwisko to osobnik sobie przybrał niewłaściwie ponieważ prawdziwe nazwisko jego brzmiało Skudziński Jan, który to przed niedawnym czasem zbiegł z tut. Zakładu poprawczego, dokąd został też odstawiony. — Kto wysoko patrzy ten nisko wpadnie. Tak też się stało z fałszywym Józefem Poniatowskim.

— **Pomocnik Rodowicza**. Niejakiego Kamińskiego Józefa schwycono przy puszczaniu w obieg falsyfikatów. Jak stwierdzono falsyfikaty te pochodziły z słynnej fabryki fałszywych monet dwuzłotowych Rodowicz i Ska. K. osadzono w więzieniu.

— **Napad z butelkami w ręku**. W okolicy Charzykowa na automobil wiozący p. dr. N. napadli służacy gosp. K rzucając na tego butelkami. Na szczęście butelki nie trafiły nikogo z siedzących w aucie wobec czego unikniono wypadkowi. Łobuzerskimi sprawcami okazali się służący gospodarza K, których aresztowano w następstwie czego spisano protokuł a sprawa znajdzie epilog w sądzie,

— **Z kroniki policyjnej** Za nielegalne przekroczenie granicy państwowej z Polski do Niemiec przytrzymano Sokołowskiego Alfonsa z Małachina, Baadomiera Ernesta i Ludomira i Twardowskiego Jana, Wszystkich odstawiono do sądu powiatowego.

— **Za żebractwo i włóczęgostwo** odstawiono do sądu powiatowego Gruźlewicza St. bez stałego miejsca zamieszkania.

Z TUCHOLI I OKOLICY.

(st) **Z Towarzystwa Krajoznawczego.** W ubiegłą niedzielę, odbyło się zebranie Polskiego Tow Krajoznawczego oddział Tuchola. Nadzwyczaj ciekawy referat wygłosił garnizonowy ksiądz prob. Łęga z Grudziądza p t. „Najstarsze ślady człowieka na ziemiach polskich“, w którym wskazał, że na ziemiach polskich ślady ludzkości sięgają 80 do 100 000 lat. Wykład objaśniał referent wyświetlaniem odpowiednich przezroczy, był zatem dla każdego zrozumiały P T. K. zamierza w czasie postu urządzić jeszcze kilka wieczorów odczytowych, między innemi będą wyświetlane miejsca cudowne w Polsce. Wieczory te są bardzo

---

JÓZEF KORZENIOWSKI.

SPEKULANT

9)

Ponieważ panna ta i panna owa wychowywały się w Odessie, posłał więc żonę do Odessy z panną Klarą, z wyraźnem poleceniem, aby jego córka jedynaczka wydoskonaliła się we francuskim języku i żeby umiała śpiewać włoskie pieśni z wysokiego tonu i z trylami. Te były wszystkie wymagania chorążego, a na to asygnował żonie dość znaczną sumę na rok, którą dla lepszej wystawy podwoił w budżecie swoich wydatków, pokazywanym niby od niechcenia sąsiadom.

Ponieważ pan Orłowski w Maliowcach miał piękny pałac z kolumnami, postanowił więc i pan chorąży wystawić dla siebie rezydencją, któraby widna była w okolicy i o którejby w całej gubernji zagadano. Miał on stary dom, obszerny, wygodny i z ogrodem ozdobionym wodą i przepysznemi drzewami; ale ten dom stał w zakącie i ukrywał się przed okiem ludzkiem. Pan chorąży wybrał wzgórek za wsią nagi i bez wody, kazał tam wkopać wielką krokiew, do niej przywiązać prześcieradło jak flagę, i jeździł konno naokoło wsi, robiąc krąg większy coraz, dla przekonania się, z jak daleko widać będzie dom, który miał wystawić, a szczególniej, czy się pokaże z pocztowego traktu. Zaspokojony z tego względu, wziął się do roboty; i kontent, że nie było w domu żony, którąby mógł zmartwić swoje ale, puścił wodze swemu gustowi. Skończył on dom swój prędko, bo nie żałował pracy i pieniędzy: wzniósł dwa piętra, postawił przed gankiem sześć ogromnych kolumn, ułożył posadzki i rozmaite wyrzynania, wymarmoryżował i wylakierował ściany, na gzemsach i piecach porozsadzał rozmaite figury: ale ktoby tam chciał harmonji, proporcji, zgody kolorów, doskonałości rysunku, a szczególnej prostoty, wygody i elegancji, bardzoby się oszukał Zdala jednak jaśniała żółta masa z białemi kolumnami i więcej jak na milę wokoło świecił dom pana chorążego.

W tym to domu przyjmował teraz chorąży żonę i córkę. Chorążyna, rozpatrzywszy się we wszystkich potwornościach ozdób i wewnętrznego rozporządzenia, poczuwszy zaraz z początku wszystkie niewygody, na jakie będzie narażona, ruszyła ramionami, westchnęła w duchu: ale że kobieta rozsądna i dobra, że szlachetne jej serce przyjęło za prawo szanować wolę tego, którego jej ojciec szanować kazał, że zajęta szczęściem swojej jedynaczki była przedewszystkiem matką, a reszta wydawała się jej fraszką i drobiazgiem, zamilkła, postanowiwszy zwolna, stopniami poprawiać, co będzie można, i przemieniać te wszystkie dziwacze ozdoby, któreby ich tylko na śmiech naraziły. Panna Klara więcej sobie pozwalała. Nieraz chciało się jej serdecznie zaśmiać, gdy ojciec w dobrej wierze, i podnosząc niewielką swą figurkę na palcach i spuszczając ją na pięty (co zwykle czynił, gdy o jego pomyśle chodziło), zapytywał: czy też jest w Odessie choć jeden dom tak piękny i tak przybrany. Ale te pogardy jej wesołości zawsze powstrzymywał wzrok matki i jej przykład, która z największą cierpliwością słuchała męża, opiewającego całą Iljadę o swoich trudach, walkach i kosztach w wystawieniu tego najpierwszego cudu na Podolu.

Gdy tak przeszło dni kilka na oprowadzaniu po wszystkich kątach żony i córki, na opatrywaniu wszystkich kanap, krzeseł, stolików, szafeczek, bronzów, co wszystko było szkaradne, najniewygodniejsze, chociaż kosztowne: gdy wytłumaczył żonie, a szczególniej córce, znaczenie wszystkich figur mitologicznych na gzemsach, na piecach i na posadzce (co było nieodbitem, bo z rysunku sam Kurjer [1]) niczegoby się nie domyślił); gdy już panna Klara wiedziała, że ta figura na piecu, którą ona wzięła za starca z wiązką drew na plecach, była Cererą niosącą przed sobą snop ze zbożem, że ta postać, którą ona miała za wyobrażenia czasu, z łysiną i z kosą, był młodzieniec Merkury z kaduceuszem [2]), a co wzięła za Cygana uciągającego tańczyć niedźwiedzia, był Herkules rozdzierający lwa Nemejskiego [3]); słowem, gdy cały ten kurs odbył się kompletnie, przystąpił pan chorąży do przejrzenia rzeczy, które z sobą przywiozła chorążyna z Odessy, i oznaczenia każdej najwidoczniejszego miejsca.

[1]) Creuzer Fryderyk (1771—1858), archeolog niemiecki, autor dzieła Symbolik und Mythologie der alten Völker.

[2]) laska Merkurego.

[3]) znana grupa. (Herkules zabił lwa nemejskiego w Argolidzie).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Najnowsze wiadomości

(Informacje własne).

Chojnice, 17. III.

Rada ambasadorów o Pomorzu. Jak donoszą niemieckie biura radjowe, zajmowała się Rada Ambasadorów szczegółowo sprawą „korytarza gdańskiego" to znaczy Pomorza. Szczegóły jednak nie są znane.

Czy to jest lojalnie? Zarząd niemieckiego Volksbundu na G. Śląsku wystosował pismo dziękczynne do ministra Stresemanna za to, że zwalczał w Genewie Polskę w sprawie szkolnej.

Katastrofa omnibusowa pod Wejherowem. Omnibus kursujący międzv Oliwą a Wejherowem uderzył wskutek zepsucia się kierownicy o drzewo. 3 osoby ciężko 1 lżej ranna.

W wysokości 40 metrów spadł w cyrku Sarassaniego w Berlinie pewien artysta cyrkowy po podwójnym Salto mortale. Przed samym upadkiem został pochwycony. Mimo to odniósł ciężkie obrażenia i przewieziono go w stanie bezprzytomnym do lazaretu.

W Chinach nad rzeką Jangtse toczą się krwawe walki przeważnie pomyślnie dla Kantończyków.

Przed opróżnieniem Szanghaju? Jak donoszą, wojska chińskie zarekwirowały 50 statków rzecznych oraz pontony budownicze celem jak przypuszczają — przewiezienia wojska Czan-Czun-Czana do Wusunu.

Przyszły zjazd Rady Ligi Narodów odbędzie się 6 czerwca w Genewie.

Niemiecki minister spraw zagranicznych Stresemann odbył bardzo tajemnicze narady z ambasadorem włoskim i rosyjskim i przyjął na posłuchaniu posła polskiego w Berlinie.

Rząd angielski wystąpił ze stanowczym protestem przeciw zaburzeniom podczas agitacji przeciw angielskiej w Wuhu, grożąc w przeciwnym razie — choć niechętnem wkroczeniem w sprawę.

Na trop szpiegostwa uprawiany na rzecz Rosji wpadły władze szwajcarskie. Szpiegostwo miało głównie na oku obrady genewskie, w czasie których pewni osobnicy kilkakrotnie jeździli do Paryża i stamtąd nadsyłali informacje do Moskwy.

Spowodu szantażu i wymuszania podano sądom oraz przyaresztowano radnego sejmiku hamburskiego, wydawcę hamburskiej „Nachtpost".

Zakaz strejku generalnego w Angiji. Angielska rada ministrów uchwaliła projekt zmiany ustawy robotniczej z r. 1905. Projekt ten jeszcze przed Wielkanocą przyjdzie pod obrady izby gmin. Przewiduje on zakaz strejku generalnego, ograniczenia posterunków strejkowych, kontrolę składek związków robotniczych i zakaz brania udziału w strejku robotnikom niezorganizowanym.

Znowu zamach na pociąg w Niemczech. Pod Hannowerem włożono dwukrotnie na tor kolejowy kamienie o wadze półcentnarowej. Lokomotywa jednakże kamienie odrzuciła. Sprawców nie ujęto.

Cziczerin przyjedzie napewno do Paryża.

---

pouczające i przyczyniają się w znacznej mierze do zapoznania się z rozmaitemi okolicami Polski.

(st) **Golgota.** Teatr Miejski z Grudziądza wystawił w ubiegłą sobotę na sali w Browarze „Golgotę", scenę z życia i męki Chrystusa. Udział publiczności był bardzo liczny.

Z POMORZA.

Ruch nauczycielski na Pomorzu. Prezes okręgowy poseł Nowicki wygłosił referaty na posiedzeniach kół w Pucku w wtorek dnia 15 bm., w Wejherowie w środę dnia 16 bm., w Gdyni w czwartek dnia 17 bm. o godz. 3-ciej w hotelu p. Grzegowskiego, w Kartuzach w piątek dnia 18 bm.

Karsin. (ag) (Z Kółka Rolniczego.) Walne zebranie tut. Kółka Roln. odbyło się ubiegłej niedzieli Na wstępie zebrania ks. prezes zebranym doniósł, że miejscowemu Kółku Roln. przydzielono 2000 zł pożyczki. Jako reflektantów na pożyczkę zgłosiło się 9 członków. Następnie zarząd zdał sprawozdanie za rok 1926, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, gdzie ponownie wybrano stary zarząd z prezesem ks. prob. Zapałowskim na czele. Na zakończenie wygłosił ks. prezes odczyt na temat: żywienie krów mlecznych.

— (Czyn godny naśladowania.) Dla tow. Młodz. Męskiej ofiarował p. W. Miętki z Wdzydz Tucholskich bezpłatnie dobrą jeszcze sieć dla użycia jej przy grze „siatkówce" (piłki). Ofiarodawcy składa się na tej drodze podziękowanie.

Brusy. (hg) (Z jarmarku.) W ubiegłym tygodniu odbył się tu doroczny jarmark. Jednakże handel szedł bardzo słabo, gdyż zauważyć było można brak gotówki, a po drugie ludność nasza poznała się już na oszukańczych materjałach długonosych. Targ na konie i bydło był bardzo ruchliwy. Za konie lepsze płacono 650 zł, średnie 400—450 zł, źrebięta 150—250 zł; krowy lepsze 500 zł, średnie od 300—400 zł, jałówki 225—250 zł.

— (hg) (Walne zebranie „Lutni".) W ub. piątek na sali p. Felskiego odbyło się roczne zebranie „Lutni". Po zagajeniu zebrania przez ks. prob. Grüninga przystąpiono do wyboru nowego zarządu gdzie jako sekr. wszedł p. Czapiewski i kasjer p. Szopiński. M. in. uchwalono zakupienie nowego sztandaru. Następnie ks. proboszcz podziękował p. dyrygentowi za pracę około towarzystwa Nadmienić należy że Lutnia na zjeździe w Sępólnie otrzymała pierwszą nagrodę okręgową. Tow. śpiewu „Lutnia" z Brus jest równocześnie chórem kościelnym, to też gorliwie poświęca pracę Bogu i wogóle całej parafji.

Więcbork. (wa) (Z walnego zebrania Banku Ludowego). Dnia 13 bm. odbyło się walne zgromadzenie członków spółdzielni. Po zagajeniu zebrania przez prezesa rady nadzorczej p. Kabata, pan dyr. Zalewski Walerjan zdał sprawozdanie z działalności Banku oraz p Kabat z działalności rady nadzorczej. W dyskusji zabrał głos p. Młodzik kwestjonując powstałe dość wysokie koszta administracyjne. P. Zalewski dał szczegółowe wyjaśnienie co do kosztów administracji. Następnie wybrano na ławników rady nadzorczej ponownie p. Kabata a w miejsce p. Witosławskiego, który został wykluczony jako członek, wybrano p. sędziego Raczkowskiego. Po kilku wnioskach bez uchwał zebranie zakończono

Starogard. (Zabójstwo pod Okoninkami) W niedzielę 6 bm. około godz. 9 wieczorem napadło trzech wyrostków Józef Szydłowski (20 lat), Józef Kida (18 lat) z Okoninek i Teodor Molus z Ebwarzna 32 letniego Tadrzyńskiego Jana na publicznej drodze, niedaleko Płociszna i tak go pobili, że nazajutrz rano zmarł. Na swą obronę napastnicy przytaczają tę okoliczność, iż Tadrzyński, będąc wstawionym, zarzucał im kradzież pieniędzy, Krótko po dokonanej zbrodni przyaresztowano dwóch z nich. Trzeciego, który wyjechał do Chwarzna, aresztowano 9 bm. i przewieziono do Starogardu.

Skarszewy. (Zakończenie Misji św.) Ubiegłej niedzieli odbyło się zakończenie Misji św. Misjonarze odjeżdżali wieczorem ze Skarszew. Wielu parafjan podążyło na dworzec, aby pożegnać ich. Obdarowano ich obficie kwiatami, a gdy pociąg ruszył zaśpiewano „Boże coś Polskę". Misja św. w wiosce naszej zrobiła wrażenie dodatnie. Za tak wielką ucztę duchową należy się duszpasterzowi naszemu szczere podziękowanie.

Swiecie. (Posiedzenie Koła Chrześc. Demokr.) Koło miejscowe Chrz. Demokr. Swiecie odbyło w ostatnim czasie 4 posiedzenia, na których referował poseł Nowicki. Ostatnie posiedzenie odbyło się na sali „Domu Polskiego", na którem przed licznie zebranymi członkami i sympatykami Chrz. Demokr. oraz przed dość licznem przedstawicielstwem miejscowych socjalistów referat gospodarczy wygłosił poseł p. Nowicki z Grudziądza. Referat ogólnie bardzo się podobał, co się okazało przez zgłoszenie się kilku nowych członków Chrz. Dem.

Toruń. (Nowi adwokaci). W okręgu izby adwokackiej w Toruniu wpisani zostali na listę adwokatów: dr. Stefan Przeworski z miejscem zamieszkania w Skarszewach, p. Tadeusz Burdecki z miejscem zamieszkania w Czersku i dr. Jan Podkomorski w Starogardzie.

Blechowo pod Grudziądzem. Podczas podróży znikło mu 28 000 zł w papierach wartościowych) Podczas jazdy koleją skradziono p. Urbanowi K. stąd papiery wartościowe ogólnej wartości 28 000 zł.

Tczew. (Zmiana nazwy dziennika). „Dziennik Tczewski" zmienia z dniem 1 kwietnia swą dotychczasową nazwę na „Goniec Pomorski".

Chełmża. (Z jarmarku.) Na ostatnim jarmarku ceny były dość wysokie, i tak za dobre konie płacono do 800 zł, za krowy do 600 zł., za 6 tyg. prosięta za parę do 75 zł. Przypuszczać można że brak gotówki spowodował nierozkupienie całego spędu.

Z POZNANSKIEGO.

Nakło. (Morderstwo rabunkowe.) W czwartek dnia 10 bm. rano pędziły przez pobliski Pasterek dwa konie z wozem gospodarskim bez woźnicy. Ludzie pracujący na polu, sądząc, że konie te komuś zbiegły, przytrzymali je. Ku swemu przerażeniu ujrzeli wówczas na wozie zwłoki obficie ociekające krwią. Rozpoznano w nich Marjana Flisa, gospodarza z Izdebek, który wracał z Szubina do domu i po drodze stał się ofiarą morderstwa. Zbrodnię popełniono w ciemnym lesie pomiędzy Wieszkami a Pasterkiem, wskazuje na to bowiem wielka kałuża krwi, którą znaleziono w tem miejscu na szosie. Motywem strasznej zbrodni była chęć rabunku, albowiem przy zamordowanem brak portfelu, zegarka etc.

(Strzelcy maszerują.. do kozy.) Organizacja tut. „Strzelca" utraciła jednego bojowca, gdyż władze bezpieczeństwa złapały p. Wegnera członka tej organizacji na gorącym uczynku kradzieży i zapewniły mu całkowity wikt i opierunek za kratkami.

Bydgoszcz. (Samobójstwo ucznia). Dnia 14 bm. popełnił samobojstwo przez zastrzelenie się z browninga w toalecie „Baru Angielskiego" przy ulicy Gdańskiej abiturjent Szkoły Rolniczej, Tomasz Szulc, lat 23, pochodzący z Majątku Skoryki pod Podwołoczkami (Małopolska). Przyczyna samobójstwa nieznana.

Wągrowiec. (Służąca żywcem gotuje własną córeczkę.) By uniknąć wstydu po porodzeniu dziecka 24 letnia służąca J. Przysiękowska wrzuciła noworodka natychmiast do naczynia z wrzącą wodą, w którem się oparzyło i utopiło równocześnie. Nazajutrz trupka włożyła do kartonu i pochowała pod parkanem na cmentarzu farnem w Wągrówcu. Dziewczyna przyznała się do zbrodni.

Poznań. (Nie ufajcie — cygankom.) Pewnej cygance wszędzie odmówiono jej prośbie, znalazła się jednak jedna naiwna, która pozwoliła sobie wróżyć. Dla lepszej wróżby poprosiła o obrus i 2 obrączki ślubne z któremi — zwiała.

Z DALSZYCH STRON.

Zegrze. (Semita skończył na drzewie). Onegdaj w lesie między Jabłonną a Zegrzem straż leśna natrafiła na wiszącego na drzewie trupa jakiegoś około 25 letniego mężczyzny o semickim wyglądzie. Przy trupie żadnych dowodów osobistych nie znaleziono. Dochodzenia są w toku.

Warszawa. (W Warszawie 5 osobom sprzykszyło się życie.) Ubiegłej niedzieli usiłował pozbawić się życia przez uderzenie się trzy razy nożem w klatkę piersiową, zamieszkały tamże Feliks Opieński lat 49, przed domem przy ul. Smocznej usiłował pozbawić się życia przez napicie się esensji octowej Icek Rotman, w zamiarze samobójczym przecięły sobie żyły u rąk, leżąc w wannie, dwie kobiety, Irena Małackiewicz, lat 67 i córka jej Irena lat 36, przed domem przy ulicy Marszałkowskiej napiła się w zamiarze samobójczym roztworu sublimatu, trudniąca się nierządem Jadwiga Nalewajczyk, lat 28, w bramie domu przy ulicy Kilińskiego napiła się w zamiarze samobójczym esensji octowej Józefa Bajer, lat 23.

Bielsko. (Olbrzymie nadużycia.) Władze tut. wpadły na trop masowych nadużyć jakich dopuszczała się firma „Fränkel". Nadużycia sięgają kwoty 500000 zł.

Z GORNEGO SLĄSKA.

Królewska Huta. (Pięciu górników i sztygar zginęło śmiercią tragiczną). Na pokładzie „Blücher" weszło sześciu górników ze sztygarem Eichmannem przy sposobności tamowaniu zaognionego pola w część zajętą przez gazy ogniowe. Wskutek nieomal piorunującego działania czadu pięciu górników i sztygar Eichmann poniosło śmierć na miejscu. Szósty górnik zdołał w porę uciec z zatrutego gazami rejonu i cudem wprost ocalał. Rano wydobyto z kopalni zwłoki tragicznie zmarłych. W tłumie rozległo się spazmatyczne szlochanie i płacz. To rodziny opłakiwały skon swych najbliższych.

Z NIEMIEC.

Berlin. (Ostatnie pożegnanie wiernego męża). Ub. tyg. dokonał w Berlinie przy alei Prenzlau ohydn. morderstwo 67 letni krawiec Berendt. Podejrzewając niesłusznie swoją 51 letnią żonę o zdradę małżeńską, rozbił jej młotem czaszkę. Następnie ułożył trupa na posłaniu z kwiatów i pozostawił na piersiach zamordowanej kartkę pożegnalną tej treści: „Bywaj zdrów, kochana żono!" Po dokonaniu zabójstwa sam otruł się gazem

Dyseldorf. (Morderca sam się zdradza.) Do tutejszej policji kryminalnej zgłosił się telefonista Teodor Müller z Angermund, oświadczając, iż dnia 20 go lutego do kanału w Ruhrort wepchnął swego ojca, których zwłok dotychczas nigdzie nie wydobyto. Müllera trzyma się narazie w areszcie.

Bergkamen. (Olbrzymi kamień przygniata górnika.) 2 metry długim i pół metra grubym kamieniem na śmierć zmiażdżonym został pracujący na kopalni „Monopol" przy szybie „Grillo" w Kamen rębacz E. St. Towarzysze znaleźli pod odsunięciu głazu trupa. St. osierocił żonę i trojo nieletnich dzieci.

Po zamknięciu kroniki,

— **Trojęta.** Nocy ubiegłej z 16 na 17 bm. żona st. wachm. żand wojskowej p. Ostrowskiego z Chojnic porodziła trojęta — 3 dziewczynki. Matka i maleństwa znajdują się przy najlepszem zdrowiu. — Winszujemy!

ROZMAITOSCI.

Ponura tragedja w rodzinie ziemiańskiej. Onegdaj Warszawa była widownią ponurej tragedji, która się rozegrała w mieszkaniu Julji Chałaczkiewiczowej, zamieszkałej tam wraz z córkami Ireną, lat 36 Edyta, lat 38. Chałaczkiewiczowie przed kilkunastu laty byli obywatelami ziemskiemi, właścicielami dóbr ziemi Piotrkowskiej. W jakiś czas majątek stracili, skutkiem czego Chałaczkiewicz nagle zasłabł i zmarł, jak mówiono skutkiem samobójstwa. Odtąd Chałaczkiewiczowa zerwała zupełnie stosunki ze światem towarzyskim, jak również i z rodziną. Matka z córkami żyły same, zamykając się ze wszystkich stron, nie dopuszczając do siebie absolutnie nikogo nawet same prały bieliznę, rozwieszając ją w pokojach ażeby nię dopuszczać do siebie ludzi. Młodsza córka Irena była urzędniczką w zakładach amunicyjnych „Pocisk" lecz przed kilkoma tygodniami została zredukowana, starsza zaś Edyta jest nauczycielką szkoły powszechnej. Jedyną żywicielką rodziny była córka Edyta.

W dniu wczorajszym jak zwykle, wyszła ona do zajęcia pozostawiając w domu matkę z siostrą, kiedy po poł. wróciła o godz. 5 nie zastała nikogo w mieszkaniu. Tknięta złem przeczuciem otworzyła drzwi do łazienki, gdzie oczom jej przedstawił się straszny widok. W napełnionej wodą wanie leżała matka z przewieszoną głową na krawędzi wanny, siostra zaś wiła się jęcząc głucho.

Stwierdzono, że matka z córką popełniły samobójstwo przecinając sobie żyły zwyczajnym nożem kuchennym który leżał koło wanny.

Idjota morduje sześcioro dzieci. W Magdeburgu dzieci nie umieją zdać sobie sprawy z nieszczęścia, jakiego ofiarą padli ludzie upośledzeni na umyśle i bawią się często ich kosztem. Niestety oprócz złego wpływu na rozwój moralny dzieci, takie okrutne postępowanie miewa też często fatalne dla nich następstwa. Zdarzyło się tak niedawno w pobliżu warjata, straciło życie sześcioro dzieci.

Idjota Hans Retman, wałęsający się po drogach krętych, napotkał gromadkę dzieci szkolnych. Głupiego Hansa dobrze znały dzieciaki. Był on nieraz przedmiotem ich figlów. Na widok idjoty poczęły więc wykrzykiwać, a jeden z chłopaków obrzucił go śniegiem. Hans wpadł w furję. Rzucił się na psotnego chłopca i udusił go. W ten sam sposób załatwił się z pięciorgiem innych dzieci. W ciągu kilku minut sześć trupów leżało na ulicy. Hans zadowolony ze swego dzieła poszedł dalej.

Ofiara obłędnej miłości. W stacjonowanym w Puławach 2 pułku saperów służył porucznik Dorant mający 19-letnią żonę i dziecko. Małżeństwo uchodziło za szczęśliwe, aż do czasu, gdy w domu Dorantów zaczął bywać 26-letni lekarz porucznik dr. Kamiński, który zakochał się w Dorantowej i starał się pozyskać jej miłość. Te zalecanki zauważył por. Dorant i wymówił dom lekarzowi. Dr. Kamiński od tego czasu zdradzał silne przygnębienie, aż wreszcie, powziął plan rozpaczy. Wieczorem, gdy Dorant był poza domem, zjawił się w mieszkaniu Dorantów. Jaka była treść rozmowy między zakochanym lekarzem a żoną jego kolegi, nie wiadomo. Nagle rozległy się z pokoju, w którym znajdowali się oboje, strzały rewolwerowe. Gdy zaalarmowani nimi domowicy wpadli do pokoju, zastali już tylko trupy. Na krześle siedziała martwa p. Dorantowa, u nóg jej leżał dr. Kamiński, również nieżywy. Oboje zbroczeni krwią. Porucznik Kamiński 4 strzałami rewolwerowymi zabił swą miłość, a potem siebie. Kule trafiły Dorantową w serce i w brzuch, dr. Kamińskiego w serce Mąż zabitej odmawia jakichkolwiek zeznań, tak że tajemnica śmierci Dorantowej i dr. Kamińskiego pozostała niewyjaśniona. Nie znaleziono także żadnej korespondencji między Dorantową a jej zabójcą. Tragiczny wypadek wywołał ogromne wrażenie na mieszkańcach Puław. Jak zgodnie twierdzą. Dorantowa odznaczała się wielką urodą i dla piękności była podziwiana.

Gdy miljoner kocha... W Nowym Jorku żył bogaty starszy pan nazwiskiem Edward West Browning. Majątek jego oceniono na miljon dolarów. Wolno mu więc było mieć wszelkie kaprysy. Nie były one zresztą bynajmniej zdrożne. Jak mówi poeta. Przed rokiem spotkał miłą, skromną a ubogą panienkę, nazwiskiem Mary Spas. Wzruszył go jej smutny los, postanowił więc uznać i zaadoptować ją. Dziewczyna zgodziła się na to z ochotą i miljoner posiadł wkótce 20-letnią córkę. W pół roku potem spotkał inną panienkę, nazwiskiem Frances Heenan. Ta była już mniej skromna znano ją dobrze na bruku nowojorskim pod popularnem imieniem „Peaches" — „Brzoskwinia"); to też uczucia Browninga były już tym razem mniej platoniczne. Zaproponował dziewczynce (liczyła bowiem 16 lat !) małżeństwo i wkrótce stał się szczęśliwym małżonkiem. Pół roku wystarczyło, aby szczęśliwy małżonek stał się zwykłym rogaczem. Żona opuściła go z jakimś młodym kochankiem, wplątując go w taką sieć intryg, że on sam może uchodzić za winowajcę. A równocześnie wniosła przeciwko niemu skargę sądową o wysokie odszkodowanie, mając wielkie szanse wygrania. Z drugiej strony zdradziła go przybrana córka. Okazało się przedewszystkiem, że nie jest ona nawet przybraną córką, gdyż przy akcji adoptacji podała się za młodszą, niż była w rzeczywistości, co pociąga za sobą unieważnienie aktu. Na dobitek — Mary, nie mając już nic do stracenia, oskarża miljonera o usiłowanie kazirodztwa, o zamachy na jej niewzruszoną dotychczas cnotę.... W ten sposób Browningowi dane było wypić do dna kielich goryczy i podać do gruntu przewrotność żeńskiego plemienia. Ale podobno nie przejmuje się tem zbytnio. Szlachetne jego serce jest nadal gotowe do wzruszeń i poświęceń. Zamierza poślubić dziewczynę 15 letnią i zaadoptować dwie inne..

Porada prawna.

Pan Z. Płazowo poczta Bysław. a) Przedwojenna hipoteka pożyczkowa wynosi 276,75 zł., do tego odsetki umówione za ostatnie 4 lata o ile je nie zapłacono, b) 1500 marek niemieckich w styczniu 1919 równa się = 840 zł. (pełne przewaloryz.), c) 1500 marek polskich w styczniu 1920 równa się = 79,50 zł. (pełne przewaloryz), 1500 marek niemieck. w styczniu 1920 równa się = 166,50 zł. (pełne przewaloryz.) d) Nie można żądać innych odsetek jak umówionych, więc w tym wypadku 5 proc. w stosunku rocznem.

Pan J. K. Nowa Kiszewa (Kośc.) Syn do płacenia podatku jest zobowiązany. Pan za syna płacić nie potrzebujesz, Władza podatkowa egzekucję może jedynie prowadzić przeciw synowi a jeżeli syn nic nie posiada, nie mogą mu nic zabrać.

Pan J. P. Łęg. Szan. Pan pisze nie jasno. Z jakiego tytułu pochodzi ta hipoteka? Czy z pożyczki, czy z spadku, czy z reszty ceny kupna? Jeżeli z pożyczki zwykłej to 100,— mk. wynosiłyby 15 proc. czyli 18,45 zł, jeżeli z reszty ceny kupna lub spadku i obecny właściciel jest osobistym dłużnikiem, podług wartości nieruchomości t. j. obecnie mniejwięcej 55–65 proc. Pełna wartość 100 mk. wynosi 123 zł. Procent jest taki do płacenia, jaki jest zapisany. Spadkobiercy po wierzycielce muszą się wylegitymować świadectwem dziedziczenia.

Od redakcji.

Pan J. K. Luboń. W odnośnej sprawie prosimy przy okazji przybyć do redakcji.

Ruch w Towarzystwach

„Podoficerowie rezerwy". Amatorzy stawią się w czwartek dnia 17. III. br. o godz. 8 mej wieczór w hotelu Engla na próbę. Kubik.

Tow. Pszczelnicze. W niedzielę 20 bm. o godz. 15 odbędzie się zebranie miesięczne w lokalu „Pod złotym lwem". Na porządku dziennym 1) przeprowadzenie pszczół przez wiosnę, 2) zakup sztucznej węzy wzgl. wosku czystego. O liczny udział członków i właścicieli pasiek (pszczół) uprasza Zarząd.

Trzeci Zakon przy klasztorze. Z powodu zgonu Siostry Marji Matyjowy liczny udział w pogrzebie (w piątek) pożądany. Zbiórka Trzeciego Zakonu w piątek o godz. 8,30 przy farze.

Tow. Hod drobiu. i gołęb. poczt. Zebranie w czwartek, dnia 17. marca 1927 r. o godz. 8.15 wieczorem w hotelu Engla. Zarząd.

Tow. śpiewu „Lutnia". W czwartek dn. 17. bm. o godz. 8 wiecz. lekcja spiewu dla chóru mieszanego. O komplet prosi Dyrygent.

Związek Robotników i Rzemieślników. Zebranie filji chojnickiej odbędzie się w piątek dnia 18-go marca 1927 r. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu p. Rinka. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Duża Kłodawa.

Tow. Powstańców i Wojaków. W niedzielę dnia 20. bm. przed poł. odbędzie się ostre strzelanie. Zbiórka wszystkich druhów o godz. 7.45 rano na dworcu w Powałkach. Wszyscy członkowie powinny brać udział. Komendant.

Koniec części redakcyjnej

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego"
w Chojnicach.

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski"
z Chojnic
na miesiąc kwiecień
i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 1 miesięczną z opłatą pocztową razem **2,54 złotych**
________ dnia ________ 1926
Imię i nazwisko ________
miejscowość ________
ulica ________
pokwitowanie poczty ________

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski"
z Chojnic
na II. kwartał
i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 3 miesięczną z opłatą pocztową razem **7,62 złotych**
________ dnia ________ 1926
Imię i nazwisko ________
miejscowość ________
ulica ________
pokwitowanie poczty ________